

**„Ciało jako medykament”. Wybrane przykłady części ciała ludzkiego i jego pochodnych mające zastosowanie w nowożytnej farmacji i medycynie**

**„The body as a medicament”. Selected examples of human body parts and its derivatives applicable in modern pharmacy and medicine**

*Radosław Kubus*  
UNIwersytet GDAŃSKI

---

**Słowa kluczowe**

ciało, lek, surowiec, farmacja, medycyna

**Keywords**

the body, medication (drug), raw material, pharmacy, medicine

**Abstrakt**

Artykuł omawia na podstawie kilku przykładów, rodzaje wykorzystywanych w nowożytnej farmacji, części składowych związanych z ludzkim ciałem. Ze względów formalnych omawiane składniki podzielone zostały na części ciała ludzkiego w tym kości, włosy i paznokcie, następnie na organy wewnętrzne i zewnętrzne, a także płyny ustrojowe oraz wydzieliny z ciała ludzkiego. Autor zwraca uwagę na fakt, szerokiego zainteresowania stosowaniem w nowożytnej Europie medykamentów przygotowywanych na bazie składników uzyskanych z ciała człowieka. Istotnym wydaje się być również, wzajemne przenikanie się medycyny ludowej z jej nurtem oficjalnym, co daje się dostrzec w przypadku zainteresowania ciałem ludzkim jako formą surowca leczniczego.

**Abstract**

The article discusses, on the basis of a few examples, types of components associated with the human body used in modern pharmacy. For formal reasons

the discussed components are divided into parts of the human body including bones, hair and nails, then the internal and external organs, as well as body fluids and secretions from the human body. The author draws attention to the wide interest in the use of medicaments prepared on the basis of ingredients derived from the human body in modern Europe. The interpenetration of folk medicine from her official mainstream also seems very significant, which can be seen in the case of interest in the human body as a form of medicinal raw material.

## „Ciało jako medykament”. Wybrane przykłady części ciała ludzkiego i jego pochodnych mające zastosowanie w nowożytnej farmacji i medycynie

Na temat leków wykorzystywanych w czasach nowożytnych napisano już bardzo wiele. Niestety najczęściej są to prace mające charakter popularyzatorski. Powoduje to problemy natury semantycznej, bowiem niewypracowano jak na razie na gruncie nauki polskiej jednolitej systematyki i nomenklatury dla stosowanych medykamentów. Problemem pozostaje również rozdzielenie ówczesnej wiedzy ludowej od tej o charakterze naukowym. Tym bardziej, że w omawianym okresie oba światy w dużym stopniu wpływały na siebie, recypując wypracowane w ramach danego podejścia postawy wobec choroby.

Stosowane wówczas środki posiadały bardzo różnorodny skład i nazwy. Niemniej można je podzielić na leki proste (*Simplicia*) i leki złożone (*Compositae*). Leki proste, będące w istocie surowcami, ze względu na rodzaj można podzielić na surowce roślinne (*Vegetabilia*), zwierzęce (*Animalia*) i mineralne (*Mineralia*). Z kolei w skład tzw. compositów wchodziły mieszaniny wieloskładnikowe, jak również preparaty uzyskiwane dzięki procesom chemicznym (*Chymica*).

Wśród surowców największą popularnością cieszyły się te uzyskiwane ze świata roślin. W tym przypadku najczęściej używanymi i wykorzystywanymi były: *Herba, Flores, Folia, Fructus, Semina, Cortices, Ligna, Resinae, Radices*<sup>1</sup>. Bardzo popularne były również surowce pochodzenia odzwierzęcego, gdzie mieliśmy do czynienia z używaniem w terapii bądź to całych zwierząt (*animalia integra*), bądź też tylko ich części (*animalium partes*), a także wydziałlin, uważanych za leki wstrętne (*Stercora*)<sup>2</sup>. Porównywalną popularnością jak surowce zwierzęce, cieszyły się surowce mineralne<sup>3</sup>. Proporcje wykorzystywanych surowców dobrze oddaje pochodzący z połowy XVII w. inwentarz jednej z aptek na Węgrzech, gdzie podano, iż: „neben einer Arznei menschlichen Ursprungs, neunundzwanzig tierischer, sechsunddreißig minerali-

<sup>1</sup> *Pharmacopaea castrensis & nosocomialis exercitus nationalis...*, Varsoviae 1794, s. 1-2.

<sup>2</sup> V.: A. Trojanowska, *Farmakopealne leki pochodzenia zwierzęcego w polskiej literaturze naukowej w latach 1800-1869*, Warszawa 2012, s. 19-31.

<sup>3</sup> Na temat leczniczych właściwości minerałów v.: M. Wasilewski, *Minerał jako lek. Między starożytnością a współczesnością*, Warszawa 2008.

scher, zweihundertsiebenundzwanzig pflanzlicher Provenienz und zweihundertachtunddreißig andere Präparate angeführt<sup>24</sup>.

Ciało ludzkie wchodzące w skład surowców zwierzęcych, u progę ery nowożytnej zaczęto coraz bardziej postrzegać, jako cenny środek leczniczy. Wiare w niezwykle właściwości ludzkich zwłok przejawiały nie tylko środowiska związane z medycyną ludową<sup>5</sup>, ale i również lekarze posiadający stopnie naukowe i reprezentujący najbardziej wykształconą część społeczeństwa, tzw. *Literati/Gelehrte*<sup>6</sup>. Co prawda wiara w leczniczą moc różnorodnych szczątków ludzkich sięga jeszcze czasów starożytnych, a nawet okresu pradziejów, jednakże z największą siłą ujawniła się w okresie nowożytnym, utrzymując się w zasadzie do początków wieku XIX<sup>7</sup>. W tym czasie informacje dotyczące właściwości leczniczych ciała ludzkiego i jego wielorakich zastosowań można znaleźć niemal we wszystkich farmakopeach. Między innymi w farmakopei norymberskiej (1546)<sup>8</sup>, lekopisie londyńskim z 1618 r.<sup>9</sup>, francuskiej *Pharmacopée royale* opublikowanej w 1676 r.<sup>10</sup>, czy też farmakopeach gdańskiej (1662)<sup>11</sup> i krakowskiej (1683)<sup>12</sup>. Ukazywały się także podręczniki farmaceutyczne, wspominające leki pochodzenia ludzkiego, takie jak na przykład pochodząca z XVI wieku *Pharmacopoea in compendium redacta*, sporządzona przez gdańskiego aptekarza i lekarza Jana Placotomusa<sup>13</sup>, czy też z bardziej aktualnych, polskojęzyczny podręcznik do nauki farmacji Jana Józefa Celińskiego<sup>14</sup>. Poza tym znajdujemy również prace poświęcone

<sup>4</sup> L. Nékám, *Alte Ungarische Apotheken*, Budapest 1971, s. 15.

<sup>5</sup> Na temat przykładów wykorzystywania fragmentów ludzkich zwłok w praktykach magicznych i leczniczych polskiej wsi v.: H. Biegeleisen, *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929, s. 67-82.

<sup>6</sup> J. F. Harrington, *Opowieść kata. Z pamiętnika Frantza Schmidta z Norymbergi*, przeł. M. L. Kalinowski, Poznań 2015, s. 268-269.

<sup>7</sup> K. H. Dannenfeldt, *Egyptian Mumia. The Sixteenth Century Experience and Debate*, "Sixteenth Century Journal", 16(2)/1985, s. 163-180.

<sup>8</sup> Z. Bela, *Wybrane starodruki w bibliotece Muzeum Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, „Forum. Bibl. Med.,” R.8: 2015, nr 1, s. 127; J. F. Harrington, op. cit., s. 270.

<sup>9</sup> T. Tugenholt, *O zwierzętach w medycynie dawnej i dzisiejszej*, „Wiadomości Farmaceutyczne”, R.57: 1930, nr 9, s. 117.

<sup>10</sup> F. Lebrun, *Jak dawniej leczono. Lekarze, święci i czarodzieje w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1997, s. 70-71.

<sup>11</sup> A. Drygas, *Aptekarstwo gdańskie 1399-1939*, Gdańsk 1983, s. 140-141.

<sup>12</sup> H. Bukowiecki, *Polski unikat Farmakopei Krakowskiej z 1683 r.*, „Farmacja Polska”, T. 5: 1949, nr 3, s. 84-89.

<sup>13</sup> W. Roeske, *Polskie apteki*, Wrocław 1991, s. 123-124.

<sup>14</sup> J. J. Celiński, *Farmacja, czyli nauka doskonałego przygotowania lekarstw z trzech królestw natury wybranych, przez [...], profesora chemii i farmacji w Wydziale Aka-*

*stricte* zagadnieniu ciała ludzkiego i jego zastosowaniu w medycynie, takie jak *De medicamentis ex corpore humano desumptis merito deglignendis* (1721), czy też *Dissertatio de remediis ex corpore Humano* (1738)<sup>15</sup>. Także niektóre źródła rachunkowe wskazują na fakt, zakupywania na własne potrzeby leków tej kategorii<sup>16</sup>. Zastosowanie ciała człowieka w nowożytnej farmacji i medycynie znajduje swoje odzwierciedlenie również w poradnikach medycznych, a nawet poezji i szeroko rozumianej literaturze parenetycznej<sup>17</sup>.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie na podstawie kilku przykładów, rodzajów wykorzystywanych w nowożytnej medycynie i farmacji, części składowych związanych z ludzkim ciałem. Ze względów formalnych omawiane składniki podzielone zostały na części ciała ludzkiego w tym kości, włosy i paznokcie, następnie na organy wewnętrzne i zewnętrzne, a także płyny ustrojowe oraz wydzieliny z ciała ludzkiego.

Jednym z niezwykle popularnych specyfików powszechnie używanych w nowożytnej medycynie i farmacji była czaszka ludzka. Przypisywano jej właściwości wymiotne. Jak wskazuje W. Roeske, lekarz chcąc wywołać u pacjenta torsje, sadzał go naprzeciw siebie, po czym pilnikiem rysował czaszkę do momentu, aż uzyskał zamierzony efekt. Apteki londyńskie jeszcze w XVII w. sprzedawały kawałki czaszek ludzkich, zwłaszcza powieszono zbrodnia-rza<sup>18</sup>. Reklamowano je jako remedium na wiele dolegliwości. Niewątpliwie wykorzystywanie tego surowca, miało silne konotacje magiczne. Z czaszek wyrabiano między innymi olej, który miał być znakomitym remedium przeciwko epilepsji. Paracelsus pisał o tym w sposób następujący:

To make oil of the skull of a man

Take the skull of a man that was never buried, and break it into powder, then distill away the phlegm with a gentle fire, and put it on again, and distill it again; and this you shall do three times upon the feces [residue], and at the last give it strong fire, until the oil be come forth; the which ye shall separate by Balneo [bain marie], and keep it close shut in a glass. The dose is three grains, against the falling sickness. Ye shall understand, that there is also salt

---

*demicko-lekarskim Warszawskim, członka towarzystw Królewskiego Przyjaciół Nauk, i Gospodarczo-Rolniczego, cz. I, Warszawa 1811, s. 308-309.*

<sup>15</sup> T. Tugenholt, op. cit., s. 129.

<sup>16</sup> Archiwum Diecezjalne we Włocławku [dalej ADW], Różne, sygn. nr 15, *Biskupa płockiego Bonawentury Madalińskiego (i od 1681 włocławskiego) Percepta (i Expensa) 1675(-1683)*, ab 1680 ad 1681 [w kategorii] Apteka. – Za udostępnienie źródła składam serdecznie podziękowania Prof. Sławomirowi Kościelakowi.

<sup>17</sup> H. Stafski, *Aus alten Apotheken*, „Bibliothek des Germanischen National – Museums zur Deutschen Kunst- und Kulturgeschichte, Bd. 1.“, München 1956, s. 11, 28-29.

<sup>18</sup> P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 546.

to be drawn forth from the feces, which is of great virtue against the aforesaid diseases being drunk with wine<sup>19</sup>.

Thomas Brugis w dziele *The Marrow of Physick* (1669) wymienia z kolei przepis, którego część składową stanowi zwęglona czaszka człowieka nieżyjącego od roku<sup>20</sup>. Samuel Beimler natomiast w pracy zatytułowanej *Medyk domowy*, pisał: „Kostka trzygraniasta, która w czołowej kości ludzkiej znajduje się, wielką przeciw kadukowi zawiera cnotę. Także sama kość czołowa. Te kości suszyć trzeba i na proszek zetrzeć. Z mężczyzny zaś dla białogłowy, z białogłowy dla mężczyzny brać ją trzeba”<sup>21</sup>.

Również warszawski farmaceuta Jan Józef Celiński, charakteryzując w swoim podręczniku gromadę ssaków, na pierwszym miejscu wymienia człowieka (*Homo sapiens*) o którym pisze, iż „[...] iest zwierzęciem, które nawięcey przez swój przemysł we wszystkim dziełać zwykło, a z którego dawniej w Aptekach czaszka (*Cranium humanum*) używaną była”<sup>22</sup>.

W zależności od tego, jakiej obróbce została poddana czaszka, takie było jej nazewnictwo w nomenklatorze fachowej. I tak prażoną w piecu garncarskim, określano mianem *cranium calcinatum*, prażoną i rozcieraną, mianem *cranium praeparatum*, z kolei rozpuszczoną w wysoku z dodatkiem jakiegoś kwasu i osadzoną kwasem siarkowym – *cranium cranii*<sup>23</sup>.

Warto również dodać, że czaszka stanowiła atrybut medyka. Dla przykładu na wielu portretach „nadmotławskich uczniów Hipokratesa”, odnaleźć możemy tego typu przedmiot<sup>24</sup>. Niewykluczone, że czaski stanowiły także swego rodzaju medyczne trofeum empiryków, którzy mogli używać ich w celach autoreklamy. Niejaki Dionizy Fischer, w roku 1634 prosił władze Gdańska o możliwość wywieszenia w miejscu publicznym guza o wadze 3 funtów, którego wcześniej usunął z głowy parobka z Oliwy, co miało świadczyć o jego biegłości operacyjnej<sup>25</sup>, być może analogiczne działania podejmowano po udanie przeprowadzonej trepanacji, zachowując i publicznie eksponując fragmenty operacyjnie usuniętych części czaszki.

<sup>19</sup> J. Walker, *How to Cure the Plaque & Other Curious Remedies*, London 2013, s. 117.

<sup>20</sup> N. Belofsky, *Jak dawniej leczono, czyli plomby z mchu i inne historie*, tłum. G. Siwek, Warszawa 2014, s. 66.

<sup>21</sup> F. Giedroyc, *Kolega kat i jego apteczka*, „Polska Gazeta Lekarska”, t. 28 (1923), s. 510-512.

<sup>22</sup> J. J. Celiński, op. cit., s. 308.

<sup>23</sup> T. Tugenholt, op. cit., s. 129.

<sup>24</sup> *Portrety gdańskich lekarzy*, (red.) K. Jackowska, A. Szarszewski, P. Paluchowski, Gdańsk 2015, 58-65, 72-77, 82-87, 130-133, 206-209.

<sup>25</sup> J. Kaufman, *Über Danziga Sanitats- und Medizinalwesen im. 16. und 17. Jhr.*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins“ 4 (1905) H. 2, s. 28-29; S. Sokół, *Medycyna w Gdańsku w dobie Odrodzenia*, Wrocław 1960, s. 199.

Z czaszki pozyskiwano także mech, który miał posiadać niezwykle właściwości. Wielkim zwolennikiem jego stosowania w medycynie był Paracelsus, który zalecał następujący przepis: „Weź po dwie uncje mchu porastającego czaszkę wystawioną na działanie pogody oraz ludzkiego tłuszczu, a także pół uncji krwi ludzkiej ze zmumifikowanych zwłok. Zrób z tego maść i włóż do pojemnika”<sup>26</sup>. Uznany angielski botanik John Hill w swoim dziele *The Useful Family Herbal* z roku 1754, co prawda bardzo sceptycznie, ale jednak wspomina o owym medykamencie, jako potencjalnie dobrym na leczenie chorób psychicznych:

#### Moss of an human skull

There is not any particular kind of moss that grows upon the human skull, nor does any moss by growing upon it acquire any particular virtues, whatever fanciful people may have imagined. In England, we commonly use the common ground moss, when it happens to run over an human skull, that has been laid by accident, or has been laid on purpose in its way; in other places, they use the sort of white moss, that grows upon our old apple – trees. Both these are in their own nature astringents, but they are as good if taken from trees, or off the ground, as if found upon these bones. They have been supposed good against disorders of the head, when gathered from the skull, but this is all fancy<sup>27</sup>.

Poza czaszką dużą popularnością w nowożytnej medycynie cieszyły się zakonserwowane zwłoki ludzkie, zwane powszechnie „mumiom”<sup>28</sup>. Jak wskazuje w swojej kultowej pracy C.W. Ceram, „Ożywiony handel tym produktem rozwijał się w Europie jeszcze w XVI i XVII wieku, a nawet w XIX wieku aptekarze nadal polecali »mumie« jako skuteczny środek na wszelkie złamania i rany”<sup>29</sup>. Tomas Newton w roku 1580 wzmiankuje o tym preparacie w sposób następujący:

#### Mummy

Mumia is not much different from „Bitumen Indiacum”: for in Syria they embalm the corpses of dead persons with „Bitumen Indiacum”; which embalming [material] with portions of the death bodies is brought from thence, and it is called mummia; it is used against bruises, as well of the inward parts, as of the outward<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> N. Belofsky, op. cit., s. 66.

<sup>27</sup> J. Walker, op. cit., s. 126.

<sup>28</sup> L. Krówczyński, *O lekach używanych w Polsce w XVII wieku*, „Farmacja Polska”, R. 9: 1953, nr 10, s. 256.

<sup>29</sup> C.W. Ceram, *Bogowie, tajemnice, groby archeologii, uczeni*, przeł. P. Taracha, Warszawa 2011, s. 178.

<sup>30</sup> J. Walker, op. cit., s. 125.

Mianem „mumii”, określano jednak także odpowiednio wypreparowane zwłoki skazańców. Przykładowo niemiecki lekarz i aptekarz Johann Schröder w wydanej w 1641 r., a przetłumaczonej na język niemiecki w roku 1693 pracy zatytułowanej *Vollständige und nutzreiche Apotheke oder trefflich versehener medicin-chymischer höchstkostbarer Artzney-Schatz*, podał następujący przepis: „weźmy kawałek ludzkiego mięsa, najlepiej z powieszonoego lub łamanego kołem, potnijmy na kawałki i natrzyjmy mirrą, następnie wysuszmy nad dymem wydobywającym się z drewna jałowca, dodajmy trochę jagód [...]”<sup>31</sup>. W związku z niejednoznacznym rozumieniem terminu „mumia” nie powinno zatem dziwić, że w wydanej w 1716 r. *Pharmacopoeia Officinalis* mianem „mumii” określano „mięso z martwego ciała poddane balsamowaniu”<sup>32</sup>. Generalnie poczynszy od XVIII wieku, „mumia” straciła na popularności, a jednocześnie, najpewniej ze względu na częste podrabianie tegoż surowca, zanikła świadomość tego, czym właściwie jest, o czym świadczy zamieszczona w podręczniku Celińskiego wzmianka mówiąca, iż: „»Mumia« jeszcze kiedy niekiedy bywa żądaną w Aptekach (...)”, dodając, iż surowiec ten bywa podrabiany przez „kości żywicą, smołą i płótnem obwiniete”<sup>33</sup>.

Innym elementem ciała ludzkiego wykorzystywanym w tym czasie w lecznictwie były ludzkie zęby. Marcin Siennik twierdził, że „naprzeciw ukąszeniu wężowemu zęby umarłego człowieka spalone i na proch starte, ranę tym prochem posypywać, jest rzecz bardzo dobra i doświadczona”<sup>34</sup>. Z kolei w traktacie z 1696 r. pt. *Queens Closet Opened*, zgodnie z teorią sygnatur, na ból zęba zalecano „The tooth of dead man, presently suppresses the pains of teeth”<sup>35</sup>. Poza zębem zmarłego, skutecznym remedium przeciwko bólom zęba miał być „palec zmarłego” oraz „kość z cmentarza”. Jak wskazywał w *Kołodzie duchowej...* Józef Nowakowski, popularnym był zabieg „żegnania bolenia kością z umarłego”<sup>36</sup>. Poza palcem, czy kością, używano niekiedy także całej ręki nieboszczyka, która w świetle relacji Daniela Bordera z 1651 r. miała pomagać w leczeniu problemów skórnych („I have been told since of a certian, that if ye rub the wen often with the hand of a dead man until the wen wax hot it will consume away in a short time after”)<sup>37</sup>. Najczęściej, wspomniane wyżej części, pozyskiwano z ciał skazańców, niejednokrotnie dopuszczając

<sup>31</sup> D. Wojtucki, *Kat i jego warsztat pracy na Śląsku, Górnych Łużycach i w hrabstwie kłodzkim na początku XVI do połowy XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 309–310.

<sup>32</sup> J. Walker, op. cit., s. 125.

<sup>33</sup> J. J. Celiński, op. cit., s. 308–309.

<sup>34</sup> F. Giedroyć, op. cit., s. 512.

<sup>35</sup> J. Walker, op. cit., s. 24.

<sup>36</sup> J. Węglorz, *Zdrowie, choroba i lecznictwo w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Toruń 2015, s. 278.

<sup>37</sup> J. Walker, op. cit., s. 28.



się przy tym kradzieży, tak jak miało to miejsce w miejscowości Lubiatów koło Złotori, gdzie dwóch chłopów dopuściło się kradzieży kości leżącego na kole egzekucyjnym skazańca straconego w 1727 roku<sup>38</sup>.

Do celów leczniczych wykorzystywano także ludzkie paznokcie oraz włosy, odwołując się przy tym do zasady *pars pro toto*. Jeden z XVII-wiecznych polskich przedstawicieli medycyny wspominał, iż choroba w organizmie człowieka „obraca się w jad i rodząc brzydką materię jako plugastwo włosami i paznokciami pędzi”<sup>39</sup>. Tak zatem wraz z odcięciem i przeniesieniem poza obszar ludzkiej ekumeny wypełnionych nieczystością choroby paznokci i włosów przyjdzie i wyzdrowienie. Wypada więc stwierdzić, że działania uzdrowicielskie polegały w tym przypadku na przeniesieniu dolegliwości na włosy i paznokcie, a następnie na wyrzuceniu ich wraz z chorobą w odpowiednie miejsce<sup>40</sup>. Włosy stanowiły także składnik wielu leków złożonych. Przykładowo Edward Bullman w dziele *The Family Physician* (1789) wspomina następujący przepis na „proszek przeciw robakom”:

Powder to kill worms

Take the child's own hair, cut it small, so as to appear like powder, as much will lay on a silver penny, mix it with honey or treacle, adding to each dose half a grain of hellebore. Give three mornings together, fasting three days before the full of the moon, and repeat it till the worms are destroyed<sup>41</sup>.

W nowożytnej farmacji w celach leczniczo – magicznych wykorzystywana była także pępowina. We wspomnianym już traktacie *Queens Closet Opened*, wymieniano pępowinę jako lek na nietrzymanie moczu („Take the navel – string of a child, which is ready to fall from him, dry it and beat it to powder, and give it to the patient child male or female in two spoonfuls of small beer to drink fasting in the morning”)<sup>42</sup>.

Poza częściami ciała, wykorzystywano także wszelkie organy wewnętrzne, jak również zewnętrzne. Jeżeli chodzi o organy wewnętrzne, to w pierwszej kolejności należałoby tu wymienić mózg, serce i wątrobę, natomiast w przypadku organów zewnętrznych, najczęściej używanym była ludzka skóra, jak również wytapiany z niej tłuszcz.

Mózgu ludzkiego, używano głównie jako leku przeciwpadaczkowego, czyli antyepileptycznego. Jak wskazuje T. Tugendhold, mózg taki musiał pochodzić z człowieka młodego i zdrowego, a co ważniejsze zmarłego śmiercią

<sup>38</sup> D. Wojtucki, op. cit., s. 315.

<sup>39</sup> P. Kowalski, op. cit., s. 431.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 315–316.

<sup>41</sup> J. Walker, op. cit., s. 113.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 113.

gwałtowną<sup>43</sup>. Z tak pozyskanego mózgu przygotowywano następnie preparaty na bazie alkoholu, takie jak „Spiritus cerebri humani”, czy „v. aquae aurea”<sup>44</sup>. Podobnie jak mózg, także serce postrzegano jako *środek* skuteczny na epilepsję. Jak zalecał w swojej „Oekonomice ziemiańskiej” Jakub Haur, przeciwko tej chorobie najlepszym jest „proszek z serca człowieczego preparowany z wolnym winem”<sup>45</sup>. Wątroba natomiast, zgodnie z ówczesnie panującym poglądem Hipokratesa, iż *Similia similibus curantur*, miała być skuteczna w przypadku chorób powiązanych z owym narządem. I tak wzmiankowany już Daniel Border wspomina następujący lek na dolegliwości wątrobowe:

For the liver

From the liver of a man will be drawn by distillation a water and an oil. If the water be drunk every morning together, by the space of a month, in the quantity of one dram, with two ounces of liverwort, it will recover such as are half rotten through diseases of the liver; and it hath divers other properties<sup>46</sup>.

Największy organ ludzki, czyli skóra, jak i wytapiany z niej tłuszcz, także należały do często wykorzystywanych surowców znajdujących zastosowanie w nowożytnej farmacji i medycynie. Między innymi paloną skórę stosowano jako składnik leku na choroby skóry<sup>47</sup>. Poza tym, jak wskazuje Harrington: „Kobiety w ciąży oraz osoby dotknięte obrzękiem stawów albo nękanie skurczami nosiły specjalnie wyprawione paski ludzkiej skóry, znane już to jako »skóra ludzka«, już to jako »tłuszcz nieszczęsnych grzeszników«”<sup>48</sup>. Sam tłuszcz stanowił z kolei cenny środek leczniczy, stosowany głównie jako składnik wszelkiego rodzaju maści<sup>49</sup>. O tym w jakim celu stosowano tłuszcz ludzki, najlepiej świadczy przysłowie z nim związane, a mianowicie: *Zerlassen menschenfett ist gut für lahme Glieder, So man sie damit schmiert, sie werden richtig wieder*<sup>50</sup>. Tak zatem miał on pomagać na takie dolegliwości, jak zwknięcia, złamania, czy też wszelkie problemy reumatoidalne, na przykład artretyzm<sup>51</sup>. Tłuszcz taki można było nabyć u katów, którzy byli niemal

<sup>43</sup> T. Tugenholt, op. cit., s. 129.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> J.K. Haur, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów...*, Kraków 1724, s. 91-103.

<sup>46</sup> J. Walker, op. cit., s. 16.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>48</sup> J. F. Harrington, op. cit., s. 270.

<sup>49</sup> J. Muszyński, *Zastosowanie tłuszczu ludzkiego w medycynie*, „Wiadomości Farmaceutyczne”, R. 48: 1921, nr 11, s. 4.

<sup>50</sup> *Henker und Heiler*, <http://www.spiegel.de/wirtschaft/ausgestorbene-berufe-vom-scharfrichter-zum-henker-a-842701.html> (dostęp: 13 XII 2016).

<sup>51</sup> D. Wojtucki, op. cit., s. 308.

monopolistami w dystrybucji części ciała ludzkiego na potrzeby uzdrowicieli, czy też grabarzy mających dostęp do zwłok skazańców<sup>52</sup>.

Ostatnią grupą omawianych surowców są płyny ustrojowe oraz wszelkie tzw. wydzieliny z ciała ludzkiego. W przypadku płynów ustrojowych, najważniejszym była krew, stanowiąca jeden z czterech humorów ciała człowieka<sup>53</sup>. Uważano ją za remedium o wielu zastosowaniach, do których wliczano rozpuszczanie skrzepów, ochronę przed bólem śledziony czy uciążliwym kaszlem, zapobieganie atakom chorób, przywracanie właściwego toku menstruacji, jak również leczenie wzdęć<sup>54</sup>. John Schroder w dziele *The History of Animals as They are Useful in Physick and Chirurgery* (1659), wskazywał na krew jako doskonałe remedium przeciwko karbunkom („[This] is the blood of a lusty and healthful man dried with a gentle fire, impregnated with the spirit of lemons, and spirit of vitriol, and a little myrrh made into trochiscs. It is very efficacious in curing carbuncles”)<sup>55</sup>. W powszechnej świadomości panował pogląd mówiący o tym, iż jakość krwi zależy od jej pochodzenia. Najwyżej ceniono zatem krew dziewicy i młodzieńca, najmniej krew żydowską<sup>56</sup>. Dodatkowo w grę wchodziła również kwestia czasu jej pozyskania. Im „świeższa” była krew, tym cenniejsza<sup>57</sup>. Ze względu na powszechną wiarę w to, że krew skazańca pomaga przy leczeniu epilepsji, zdarzały się przypadki, iż po wykonanej egzekucji, chorzy wchodziłi na szafot, aby zgodnie z ogólnym przekonaniem „durch das Bluttrinken geheilt werden”<sup>58</sup>. Szczególne właściwości magiczne (związane z czarną magią), przypisywano krwi menstruacyjnej. Przy odpowiednim spreparowaniu miała ona stanowić truciznę na tyle silną, że nie było na nią antidotum<sup>59</sup>. Szkodliwe właściwości przypisywane krwi menstruacyjnej, były na tyle duże, że kobiety, które znajdowały się „w stanie nieczystości spowodowanej przez miesięczne krwawienie”, wykluczano ze wspólnoty wiernych i nie mogły one na normalnych warunkach uczestniczyć w nabożeństwach<sup>60</sup>.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 309.

<sup>53</sup> Obok krwi (*sangius*), były to: flegma (*pituita*), znajdująca się w przysadce, czarna żółć (*melancholia*), znajdująca się w śledzionie i żółta żółć (*chole*), znajdująca się w woreczku żółciowym. – V.: A.C. Crombie, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, przeł. S. Łypaciewicz, t. 1, Warszawa 1960, s. 198-199.

<sup>54</sup> J. F. Harrington, op. cit., s. 269.

<sup>55</sup> J. Walker, op. cit., s. 27.

<sup>56</sup> F. Giedroyć, op. cit., s. 512.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> W. Krause, *Zur Flurnamenforschung*, „Oberschlesische Volkskunde”, Jg. 3, 1931, s. 2.

<sup>59</sup> Ch. Daxelmüller, *Zauberpraktiken. Eine Ideengeschichte der Magie*, Zürich 1993, s. 211-213.

<sup>60</sup> E. Kizik, *Wesele, kilka chrztów i pogrzebów. Uroczystości rodzinne w mieście hanzeatyckim*, Gdańsk 2001, s. 175-176.

W przypadku wydzielin, należy zaznaczyć, że apogeum ich popularności przypada na wiek XVII, kiedy to ukazało się wiele prac poświęconych ich zastosowaniu w lecznictwie. Jedną z takich prac, była *Heilsame Dreckapotheke* (1687) autorstwa Ch. F. Paulliniego, w której „(...) Dreck aller Gattungen sowie Harn und Kot als Heilmittel empfahl”<sup>61</sup>. Także wcześniej polecano tego typu środki. Na przykład znany średniowieczny lekarz John of Gaddesden w XIV- sto wiecznym traktacie *Rosa Medicinæ* polecał mocz ludzki, jako lek przeciw ukąszeniu żmii<sup>62</sup>. Recepta z 1504 r. polecała z kolei chłopięcą urynę, jako składnik leku przeciw zarazie („Take of a healthy male young child’s water, fine treacle and aniseed water, of each a like quantity, mingle them, and give about a quarter of a pint or a little more at a time of it to the patient in the morning fasting, for three mornings altogether”)<sup>63</sup>. Wielokrotnie wspomniany już Paracelsus, wspomina natomiast o oleju destylowanym z ludzkich ekskrementów („Take the dung of a young sanguine child or man, as much as you will, and distil it twice in a limbeck of glass. This helpeth the canker, and mollifieth fistulas; comforteth those that are troubled with allopecia”)<sup>64</sup>. J. K. Haur twierdził natomiast, że katarakty z oka można się pozbyć dzięki dmuchaniu przez piórko spalonego na proch kału ludzkiego<sup>65</sup>. W chorobach oczu używano także innej wydzieliny, a mianowicie ludzkiej śliny, która poza tym, wykorzystywana była również, gdy chodziło pozbycie się liszaja, jak również walkę z brodawkami<sup>66</sup>. Stosowano ją także jako składnik leku na kiłę<sup>67</sup>.

Warto także wspomnieć o woskowinie z uszów. Zalecano ją przy wielu dolegliwościach (klucie nerwów, ścięgien, osłabienie serca). Między innymi wspomniany John Schroder pisał, iż „Earwax is accounted a most present remedy for the colic (if taken in drink)”<sup>68</sup>. Sporadycznie w lecznictwie używano również kobiecego mleka, które jak wskazuje Elizabeth Grey w traktacie z 1653 r. zatytułowanym *A Choice Manual of Rare and Select Secrets in Physick and Chyrurgery* miało być skuteczne dla tych „(...) that a great heat in his temples, or that cannot sleep”<sup>69</sup>. Należy jednak wskazać, że pod nazwą „mleka dziewiczego (*Lac virginis*)”, co mogłoby wskazywać na pochodzenie ludzkie, kryła się nazwa siarczanu ołowiu rozpuszczonego w wodnym

<sup>61</sup> H. Stafski, op. cit., s. 11.

<sup>62</sup> J. Walker, op. cit., s. 43.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 131.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>65</sup> J.K. Haur, op. cit., s. 80.

<sup>66</sup> P. Kowalski, op. cit., s. 550.

<sup>67</sup> J. Walker, op. cit., s. 61.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 77.

roztworze węglanu<sup>70</sup>. Tak zatem nazwy mogą niejednokrotnie wprowadzać w błąd.

Pośrednio wykorzystywaną wydzieliną ciała ludzkiego, było męskie nasienie, z którego jak powszechnie wierzono wyrasta mandragora, w tradycji ludu polskiego zwana dziwostrętem, wisielczym nasikiem, czy też pokrzykiem samcem. Według legendy, korzeń tej rośliny zawdzięcza swoje ludzkie kształty temu, iż powstał z nasienia powieszonoego skazańca. Roślinę tą uważano za magiczną, a zarazem niebezpieczną z racji dostrzeganych w niej silnie działających substancji. Stąd jedni uważali mandragorę za truciznę, inni zaś za cenną uniwersalną odtrutkę – panaceum. Choć mandragora, z pewnością nie była panaceum, to nie można zaprzeczyć, że w dawnych stuleciach stosowana w umiarkowanych dawkach mogła spełniać rolę środka przeciwbólowego przy dokonywaniu bolesnych zabiegów chirurgicznych<sup>71</sup>.

Podsumowując, wypada stwierdzić, że ciało ludzkie w okresie nowożytnym, w tym przede wszystkim w I połowie XVII w. stanowiło składnik wielu różnych medykamentów. Wykorzystywanie elementów ciała ludzkiego było wówczas tak popularne, że jak wskazuje F. Giedroyć „żaden chyba narząd, żadna część nie była pominięta”<sup>72</sup>. Oczywiście nie każde zwłoki były równie cenne dla potencjalnych nabywców. Ówczesne wierzenia stanowiły, że najlepszym źródłem surowca są zwłoki ludzki zmarłych gwałtowną śmiercią w młodym wieku, dlatego też najczęściej pozyskiwano surowce z ciał samobójców oraz ludzki straconych ręką „mistrza świętej sprawiedliwości”. Należy również zaznaczyć, że stosowanie części ludzkiego ciała, nie było przypadkowe, a wynikało z przyjętych w ówczesnej medycynie wzorców postępowania, zgodnych z takimi teoriami, jak teoria humoralna, czy też teoria sygnatur. Na ówczesne teorie, dodatkowe piętno wywierały wierzenia ludowe, które z czasem były wchłaniane przez oficjalny nurt medycyny, która w zasadzie do końca XVIII wieku była „raczej umiejętnością niż nauką przyrodniczą”<sup>73</sup>.

<sup>70</sup> W. Roeske, op. cit., s. 125.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 63–65.

<sup>72</sup> F. Giedroyć, op. cit., s. 511.

<sup>73</sup> I. Arabas, *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich. Studium z dziejów kultury zdrowotnej*, Warszawa 2016, s. 109.

## Bibliografia

### Źródła

- Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Różne, sygn. nr 15, *Biskupa płockiego Bonawentury Madalińskiego (i od 1681 włocławskiego) Percepta (i Expensa) 1675(-1683)*.
- Celiński J. J., *Farmacya, czyli nauka doskonałego przygotowania lekarstw z trzech królestw natury wybranych, przez [...], profesora chemii i farmacji w Wydziale Akademicko – lekarskim Warszawskim, członka towarzystw Królewskiego Przyjaciół Nauk, i Gospodarczo – Rolniczego, cz. I*, Warszawa 1811.
- Haur J.K., *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomii ziemiańskiej. Na polach wielkich i obszernych, w sławnym na wszystkie świata Królestwie Polskim...*, Kraków 1724.
- Pharmacopaea castrensis & nosocomialis exercitus nationalis...*, Varsoviae 1794 [reprint 2010].
- Walker J., *How to Cure the Plaque & Other Curious Remedies*, London 2013.

### Opracowania

- Arabas I., *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich. Studium z dziejów kultury zdrowotnej*, Warszawa 2016.
- Bela Z., *Wybrane starodruki w bibliotece Muzeum Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, „Forum. Bibl. Med.”, R. 8: 2015, nr 1, s. 106-131.
- Belofsky N., *Jak dawniej leczono, czyli plomby z mchu i inne historie*, tłum. G. Siwek, Warszawa 2014.
- Biegeleisen H., *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929.
- Bukowiecki H., *Polski unikat Farmakopei Krakowskiej z 1683 r.*, „Farmacja Polska”, T. 5: 1949, nr 3, s. 84-89.
- Ceram C.W., *Bogowie, tajemnice, groby archeologii, uczeni*, przeł. P. Taracha, Warszawa 2011.
- Crombie A.C., *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, przeł. S. Łypacewicz, t. 1, Warszawa 1960.
- Dannenfeldt K. H., *Egyptian Mumia. The Sixteenth Century Experience and Debate*, “Sixteenth Century Journal”, 16(2)/1985, s. 163-180.
- Daxelmüller Ch., *Zauberpraktiken. Eine Ideengeschichte der Magie*, Zürich 1993.
- Drygas A., *Aptekarstwo gdańskie 1399-1939*, Gdańsk 1983.
- Giedroyc F., *Kolega kat i jego apteczka*, „Polska Gazeta Lekarska”, t. 28 (1923), s. 510-512.
- Harrington J. F., *Opowieść kata. Z pamiętnika Frantza Schmidta z Norymbergi*, przeł. M. L. Kalinowski, Poznań 2015.
- Kaufman J., *Über Danziga Sanitatis – und Medizinalwesen im 16. und 17. Jhr.*, „Mitteilungen des Westpreussischen Gesichtsvereins” 4(1905) H. 1-2, s. 4-17; 26-36.

- Kizik E., *Wesele, kilka chrztów i pogrzebów. Uroczystości rodzinne w mieście hanzeatycznym*, Gdańsk 2001.
- Kowalski P., *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007.
- Krause W., *Zur Flurnamenforschung*, „Oberschlesische Volkskunde”, Jg. 3 H. 8/12, 1931, s. 2-3.
- Krówczynski L., *O lekach używanych w Polsce w XVII wieku*, „Farmacja Polska”, R. 9: 1953, nr 10, s. 256.
- Lebrun F., *Jak dawniej leczono. Lekarze, święci i czarodzieje w XVII i XVIII w.*, przeł. Z. Podgórska-Klawe, Warszawa 1997.
- Muszyński J., *Zastosowanie tłuszczu ludzkiego w medycynie*, „Wiadomości Farmaceutyczne”, R. 48: 1921, nr 11, s. 4.
- Nékám L., *Alte Ungarische Apotheken*, Budapest 1971.
- Portrety gdańskich lekarzy*, (red.) K. Jackowska, A. Szarszewski, P. Paluchowski, Gdańsk 2015.
- Roeske W., *Polskie apteki*, Wrocław 1991.
- Sokół S., *Medycyna w Gdańsku w dobie Odrodzenia*, Wrocław 1960.
- Stafski H., *Aus alten Apotheken*, „Bibliothek des Germanischen National – Museums zur Deutschen Kunst- und Kulturgeschichte, Bd. 1.”, München 1956.
- Trojanowska A., *Farmakopealne leki pochodzenia zwierzęcego w polskiej literaturze naukowej w latach 1800-1869*, Warszawa 2012.
- Tugenhold T., *O zwierzętach w medycynie dawnej i dzisiejszej*, „Wiadomości Farmaceutyczne”, R. 57: 1930, nr 9-10, s. 117-118; 129-131.
- Wasilewski M., *Minerał jako lek. Między starożytnością a współczesnością*, Warszawa, Warszawa 2008.
- Węglorz J., *Zdrowie, choroba i lecznictwo w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Toruń 2015.
- Wojtucki D., *Kat i jego warsztat pracy na Śląsku, Górnych Łużycach i w hrabstwie kłodzkim na początku XVI do połowy XIX wieku*, Warszawa 2014.

### Strony internetowe

- Henker und Heiler*, <http://www.spiegel.de/wirtschaft/ausgestorbene-berufe-vom-scharfrichter-zum-henker-a-842701.html> (dostęp: 13 XII 2016).